Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 236 | Kraków, czwartek 19 października 1922 | Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie marek 1500

Zagranica miesięcznie 2400 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA”
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

OGŁOSZENIE MINISTERSTWA SKARBU

W SPRAWIE

8% PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI ZŁOTEJ z r. 1922

Ministerstwo Skarbu ogłasza o wypuszczeniu 8% państwowej pożyczki złotej, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w dniu 26-go września 1922 roku na następujących warunkach:

I. Warunki emisyi.

W dniu 16 października r. b. będą oddane do sprzedaży obligacye 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 w odcinkach.

1) po 10.000 marek polskich i 10 złotych polskich w złocie,
2) po 50.000 „ „ i 50 „ „ „

Sprzedaż będzie dokonywana do dnia 15 stycznia 1923 roku za gotówkę: w Centralnej Kasie Państwowej, Kasach Skarbowych, Oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i Pocztowej Kasy Oszczędności, oraz w bankach i instytucyach finansowych, których spis będzie dodatkowo podany.

Cena emisyjna, ustalona aż do odwołania wynosi:

1) za obligacyę 10.000 marek polskich i 10 złotych polskich — 24.000 Mk. p.
2) „ „ 50.000 „ „ i 50 „ „ — 120 000 Mk. p.

W ten sposób przy obliczeniu części markowej marka za markę, część złotowa wypada po 1.400 Mkp. za złoty polski, równy frankowi szwajcarskiemu.

Prócz tego oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej będą przyjmowały do dnia 15 listopada r. b. zapisy ratami rozłożonemi w sposób następujący:

I rata — **przy zapisie** — wynosić będzie 20% ceny emisyjnej,
II „ — do dnia 15 grudnia r. b. — „ „ 40% „ „
III „ — „ „ 15 stycznia 1923 — „ „ 40% „ „

Przy zapisach ratami, każda rata będzie obliczona według tej ceny emisyjnej, jaka będzie obowiązywała w dniu jej wpłaty.

Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przyjmują przy zakupie 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 i zapisach na nią połowę należności w obligacyach Pożyczki Odrodzenia (5% wewnętrznych pożyczek państwowych z r. 1920 — długoterminowej i krótkoterminowej) według ceny nominalnej z doliczeniem wartości bieżącego kuponu.

II. Warunki spłaty obligacyi i kuponów.

Obligacye 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 będą wykupione przy ich przedstawieniu w dniu 1 października 1927 r. lub w terminie wcześniejszym, za 6 miesięcznem wypowiedzeniem, nie wcześniej jednak niż w dniu 1 października 1925 roku.

Minister Skarbu zarządzi wykup według zasad następujących:

1) za część markową będzie wypłacona suma oznaczona na obligacyach, marka za markę;
2) za część złotową posiadacz obligacyi otrzyma:

a) albo tyle franków szwajcarskich, na ile złotych opiewa obligacya;
b) albo tyle dolarów, ile wypadnie z przeliczenia sumy złotych na dolary, licząc po 0.193 dol. za 1 złoty;
c) albo tyle marek polskich, ile ich wypadnie za część złotową według kursu dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki na giełdzie Warszawskiej w miesiącu poprzedzającym wykup.

Te same zasady będą stosowane przy spłacie kuponów.

III. Szczególne przywileje pożyczki złotej.

Obligacye 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne i będą przyjmowane jako wadya przy licytacyach, kaucye akcyzowe i celne, kaucye przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa, oraz kaucye składane do depozytów wszelkich instytucyi rządowych.

Kupony od obligacyi 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 wolne są od podatków od kapitałów i rent i będą przyjmowane przy uiszczaniu ceł, podatków i opłat państwowych.

MINISTER SKARBU

Warszawa, dnia 1 października 1922 r.

(—) Jastrzębski.

Ceny targowe

Sprawozdania z piątkowej giełdy zbożowej oraz z targu krakowskiego przynoszą przerażające cyfry. Na giełdzie notowano żyto po 21.000 marek za 100 kilogramów, do czego jeszcze trzeba dodać koszta transportu z Poznania; mąkę żytnią notowano po 31.900 do 32.400 marek za 100 kg, także bez dowozu. Artykuły spożywcze na targu doszły już do bajecznych cen: 300 marek za litr mleka. 100 marek za jajo, 5.500 marek za kilogram masła, — takie ceny płacono w październiku, w dwa miesiące po żniwach, w czasie kiedy mydło karmi się jeszcze zieloną paszą, kiedy mrozy nie spowodowały jeszcze nienoszenia się kur.

Ceny te nie są jednak ostatnim wyrazem tego, do czego zdążamy. W przeciągu kilku zaledwie tygodni doprowadziliśmy szczęśliwie do tego, że cena mięsa, chleba, nabiału podwoiła się. Są to produkta rolnicze, a więc w myśl ustawy sierpniowej nie podlegające żadnym ograniczeniom co do ustalenia cen. Wiadomość o tej błogosławionej dla wsi ustawie rozeszła się szybko i korzystają z niej w najszerszy sposób. Jeżeli ktoś chce się nareszcie przekonać, jak ta ustawa i wogóle uprzywilejowanie producentów rolnych działa, niech się przejdzie w dzień targowy po rynku, a zaobserwuje taką sytuacyę: Siedzi z jarzynami przekupka, która opłaca od swego przemysłu podatek i co do cen jest pod kontrolą; obok niej sprzedaje swe produkty baba wiejska, która żadnego podatku nie płaci, a co do cen wolną jest od wszelkiego wtrącania się władzy.

Na tem nie kończy się wzrost drożyzny. Osobny i to niemały rozdział stanowią ceny koniecznych artykułów odzieżowych, które lecą w górę z tą samą zawrotną szybkością, co ceny artykułów spożywczych. Dziś cena 25.000 do 30.000 marek za buciki nikogo już w oknie sklepowem nie razi; ceny stołysięczne za ubrania uchodzą już za „normalne“. A w tej dziedzinie dzieją się rzeczy, które wołają o pomstę do nieba. Zostawiamy w tej materyi głos „Kuryerowi Lwowskiemu“, który pisze:

„**Drożyzna i luksus.** Mimo braku masła, mleka, cukru, mimo spadku marki polskiej, nasze lwowskie sklepy zawalone są wprost luksusowym towarem. Widzimy buciki po 65.000 marek, krawatki po 14.000, parasolki damskie po 70.000, suknie i kostyumy od 700.000 w górę, futra za kilka milionów, jednem słowem wszystko, bez czego uczciwy i solidnie pracujący człowiek obejść się może. Społeczeństwo powinno sobie zapamiętać tych, którzy w najcięższych chwilach państwa pamiętają tylko o własnej kieszeni. Że te zbzikowane ceny wpływają na robociznę i podrożenie innych potrzebnych artykułów i szerzą demoralizacyę wśród mas, o tem chyba pisać nie potrzeba“.

To samo zjawisko można zaobserwować nie tylko w lwowskich sklepach. U nas w Krakowie dzieje się to samo, z tą różnicą, że u nas mają jeszcze trochę wstydu i pomagą a sobie w ten sposób, że wbrew przepisom, nie podają „drażniących“ cen na artykułach na wystawach sklepowych. Taka czy owaka forma nie zmienia jednak faktu, że u nas zbytek z jednej, a skrajna nędza z drugiej strony rozpanoszyły się na dobre. Jest to naturalne i zrozumiałe, że widowisko takie powoduje, iż ludzie, którym ciężko przychodzi kupić odpowiednią ilość chleba czy cukru, są rozgoryczeni widokiem prezentowanych bogactw, dla nich niedostępnych.

Rząd, jak już pisaliśmy, zupełnie zaniechał walki ze złem, widocznie idąc za maksymą, że „co złe, w gruzy się rozleci“. Ale to nie nastąpi samo, trzeba w tym procesie trochę pomóc. Czy pamięta jeszcze ktoś, że p. minister skarbu odziedziczył po swym poprzedniku obok teki skarbu, także urząd nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny? Podczas gdy dawniej panowała niepewność, czy urząd ten był przywiązany tylko do osoby p. Michalskiego, czy do wszystkich ministrów skarbu, dziś kwestya jest rozsądzona na rzecz drugiego pojęcia. Niestety, urząd istnieje, ale jego działalności w skutkach nie odczuwamy.

Nic w tem dziwnego, jeżeli się zważy, że p. minister skarbu i nadzwyczajny komisarz traktuje drożyznę jako zjawisko ekonomiczne, które się rządzi własnemi prawami, wymykającemi się z pod ingerencyi ludzkiej. Ceny mogą sobie spacerować pod górę, jak im się podoba, — na to żadna siła ludzka nie poradzi, a cóż dopiero „siła“ ministra czy kompletu ministrów w Polsce! Jeżeli więc państwo w najwyższej swej reprezentacyi, t. j. w rządzie rezygnuje z walki z drożyzną, ba — nawet potraja się ją w ten sposób, że płace swych pracowników reguluje, — pożal się Boże! — w miarę wzrostu drożyzny, to co ma począć ta część ludności, która nie jest bezpośrednio od rządu zawisłą, której byt zależny jest od różnych kapitalistów prywatnych, tych właśnie, którzy na drożyźnie robią najlepsze interesa? Oczywiście, że ta część ludności się broni, zmuszona do ciągłych wysiłków w dziedzinie matematycznej dla porównania swych poborów z cenami targowemi. Porównanie to nigdy nie przynosi cyfry porównawczej i tu zaczyna się mus walki, mus marnowania najlepszych sił dla wydobycia większej ilości marek, które w rezultacie z chwilą ich otrzymania już nie odpowiadają tej wartości, jaką przy stawianiu żądań miały.

Od kilku miesięcy, odkąd rząd zaniechał bodaj pozorów walki z drożyzną, widzimy, że ceny targowe zawsze i w odniesieniu do każdego artykułu mają tendencyę zwyżkową. Dawniej, gdy urząd walki z lichwą przynajmniej jako straszak działał, można było od czasu do czasu obserwować spadek pewnych cen, a przynajmniej ich stabilizacyę na dłuższy czas. Przypominamy sobie, z jaką ulgą przyjęto w sierpniu kilkumarkową zniżkę ceny chleba, — nie dla tych kilku marek, ale jako zapowiedź, że drożyzna osiągnęła już najwyższy szczyt i zaczyna staczać się w dół. Niechże teraz porównają ceny na targu krakowskim w piątki i wtorki z cenami z przed kilku tygodni, niekoniecznie nawet z przed miesiąca, a przekonają się, że wszelkie rachuby na stabilizacyę czy zniżkę były zwodnicze i dały wynik wprost przeciwny.

Stoimy u progu zimy, kiedy i w normalnych czasach wszystko drożało, a oprócz tego zaczyna się okres bezrobocia dla pewnych kategoryi robotniczych. Byłoby śmiesznem chcieć teraz przepowiadać, jak się stosunki w najbliższych miesiącach ułożą, tem mniej, że niewiadomo, jaki będzie przyszły Sejm i jakie zajmie stanowisko wobec najważniejszego obecnie zagadnienia gospodarczego, jakiem jest drożyzna. I znowu wracamy do głównej rzeczy: do wyborów. Każdy zdaje sobie sprawę, czem są obecne wybory, jaki wpływ ich wynik wywrze na życie państwa w najbliższych latach. Trzeba sobie uprzytomnić, że Sejm ten wyda takie ustawy, jakie wynikną z jego składu: reakcyjne pod względem gospodarczym i politycznym, albo postępowe, które na obydwu polach ulżą ludności w ciężkiej doli.

H.

Wiadomości polityczne

Odroczenie wyboru prezydenta Niemiec

Przywódcy stronnictwa koalicyjnych odbyli w kancelaryi kanclerza Rzeszy konferencyę z przywódcami niemieckiej partyi ludowej oraz bawarskiej rady ludowej w sprawie ustalenia kandydatury nowego prezydenta Rzeszy. Wynikiem tej konferencyi jest porozumienie się stronnictw, z wyjątkiem socyalistów, w sprawie odroczenia terminu wyboru prezydenta, wyznaczonego pierwotnie na 3 grudnia. Socyaliści żądali przedłużenia mandatu prezydenta Eberta do 1926 roku. Wobec tego Ebert byłby zgodnie z konstytucyą 7 lat na urzędzie. Reichstag obradować będzie we środę i na posiedzeniu tem, na wniosek stronnictw burżuazyjnych, ma uchwalić rezolucyę wyrażającą prezydentowi Ebertowi zaufanie i wzywającą go do pozostania na urzędzie. W związku z ustaleniem kandydatury utrzymuje się w kołach parlamentarnych nadal wersye co do projektu zmodyfikowania ustawy o wyborze prezydenta. Zmiana miałaby opierać się w danym wypadku na wzorze amerykańskich wyborów pośrednich.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „To co najważniejsze“, dla jednych komedya, a dla innych dramat w 4 aktach N. Jewreinowa.. Przekład Przecława Smolika.

W ponurym obrazie Rosyi bolszewickiej notuje prof. Dyboski jako jeden z nielicznych świetlanych punktów przedstawioną w Moskwie sztukę Jewreinowa „To, co najważniejsze“ („Samoje gławnoje“). W istocie, ze sztuki tej promieniuje taki duch humanitarny taki radosny pogląd na życie, że działa ona jak orzeźwiająca krynica.

Idealizm ten nie jest bynajmniej równoznaczny z idealizowaniem rzeczywistości, z łudzeniem się co do ludzkiej natury, przeciwnie autor jest wybornym obserwatorem świata i ludzi i zna na wylot ich wady i ułomności. Ale biorąc ich takimi, jakimi są, pragnie żeby im możliwie dobrze było na świecie, żeby promień szczęścia ozłocił ich szare, smutne życie. Oto właśnie to, co najważniejsze dla ludzkości! Szczęście daje człowiekowi iluzya, więc niech się cieszą iluzyą! A że sztuka jest właśnie najdoskonalszem tworzeniem iluzyi, przeto jest zadaniem sztuki wogóle, a teatru w szczególności — być siewcą radości życia.

Tę myśl przeprowadził Jewreinow bardzo poetycznie. Lotność i barwność fantazyi łączy się tu w szczególny sposób z realistyczną obserwacyą życia, zaprawioną humorem i ironią. Zwłaszcza światek teatralny zdaje się Jewreinow znać doskonale i ukazanie wewnętrznego życia teatru należy do najświetniejszych momentów jego sztuki.

Wyreżyserował sztukę bardzo dobrze p. Nowakowski, który też prym dzierżył wśród wykonawców, dając w transformistycznej roli Parakleta, niosącego radość udręczonym ludziom pięć najróżniejszych , a świetnie ujętych postaci, od starej kabalarki do arlekina. Obok niego wyróżnił się grą pełną charakteru p. Zbucki w roli aktora-komika. Wogóle aktorzy, grając aktorów, czuli się w swoim żywiole i parodyowali, a raczej podkreślali charakterystyczne rysy aktorstwa z werwą i humorem. Pp. Józefa Modzelewska i Bracka, oraz pp. Senowski, Puchalski, Krasnowiecki, Szymański, Kustowski itd. stworzyli taki zespół, że podczas próby z „Quo vadis“ (akt II.) publiczność nie przestawała się śmiać. Bardzo wdzięcznem zjawiskiem była p. Marya Modzelewska. Pp. Klońska, Zalewska, Gallowa i Kosmowska i pp. Białkowski, Jednowski i Dobiesław świetnemi sylwetami dopełnili barwnej całości.

A całość ta jest jak kaskada życia i poezyi, tak bujna i pełna fantazyi, że „teza“ i „tendencya“ nie dają się we znaki, przeciwnie, unoszą widza i słuchacza na skrzydłach wyobraźni w sferę, w którą przenosić dusze jest zadaniem teatru.

Nareszcie jakaś sztuka, która nie jest imitacyą imitacyi, lecz wnosi z sobą coś nowego, drga żywem tętnem, interesuje oryginalnym pomysłem, bawi zachwyca bogactwem fantazyi, wzrusza, i daje do myślenia.

Jewreinow jest nawskróś człowiekiem teatru zna teatr jak mało kto ze współczesnych. Świadczą o tem zarówno jego prace teoretyczne o teatrze, jak i jego sztuki. To też podbił sobie teatr. „To, co najważniejsze“ z pewnością długo nie zejdzie z afisza. Jest to sztuka, która raz widziana budzi chęć obaczenia jej jeszcze raz, nacieszenia się nią jeszcze raz. Apostołuje ona bowiem teoretycznie i praktycznie — radość życia. A to — w dzisiejszych zwłaszcza czasach — jest doprawdy najważniejsze.

Emil Haecker.

— ooo —

Bagatela: „Florette i Patapon“, farsa w 3 aktach M. Hennequina.

Myślą przewodnią tej dość starej farsy jest ukazanie publiczności pp. Skalskiej, Wernicz i Stępowskiej w kostyumach kąpielowych. Wszystko inne w tej farsie to akcesorya, na które można nie zwracać uwagi. Ale wspomniana myśl główna jest zgoła chwalebna i zachwycająca znawców i nieznawców. Pp. Kaden, Berski, Solarski, Ratschka, Turski, Wesołowski, i pp. Wojciechowska i Kolman w uznania godny sposób wysilają się, by i resztą farsy zainteresować publiczność, ale myśl główna zwycięża i w cień odsuwa wszystko, co jest tylko pretekstem.

E. H.

Zatarg w przemyśle naftowym

Trzy Związki (Chemiczny, Górniczy i Metalowy) obejmujące robotników naftowych wypowiedziały w dniu 31 sierpnia br. umowę zbiorową zawartą w ub. roku 6 października, lecz dotychczas nie przystąpiono do zawarcia nowej umowy, jakkolwiek od czasu wypowiedzenia upłynęło półtora miesiąca, gdyż pp. pracodawcy w adwokacki sposób starają się wspólne pertraktacye odłożyć „ad calendas graecas“. Dnia 26 września br. zjechali się przedstawiciele pracodawców i robotników w składzie komisyjnym we Lwowie, stracili dwa dni drogiego czasu i nic nie załatwili, bo reprezentanci przemysłowców oświadczyli w drugim dniu, iż... nie mają upoważnień, — dalej, że wkrótce zwołają zjazd przemysłowców w celu zajęcia stanowiska do żądań robotniczych i dadzą natychmiast znać przedstawicielom robotników, kiedy odbędą się dalsze pertraktacye.

W dniach 4 i 5 października br. odbył się rzeczywiście zjazd przemysłowców we Lwowie, panowie poradzili, pomówili i rozjechali się z niczem, nie dając robotnikom żadnej odpowiedzi, a nawet gorzej, bo jednostronnie, bez zastępców robotników „obliczyli“ drożyznę i rzucili robotnikom ochłap w formie kilkunastu procent na miesiąc październik. Jak nas dochodzą słuchy, panowie przemysłowcy naftowi próbują, czyby się nie udało załatwić żądań przez obliczanie drożyzny na dawny sposób, ale w tym wypadku grubo się pomylą.

Postępowanie przemysłowców wywołało oburzenie we wszystkich zagłębiach naftowych. W poszczególnych miejscowościach odbywają się zgromadzenia, na których są uchwalane rezolucye piętnujące ignorancyę kapitalistów i domagające się szybkiego załatwienia sprawy. Dnia 13. października br. odbyło się wspólne zgromadzenie robotników rafineryi „Vacuum Oil Comp.“ i „Schodnica“ w Czechowicach, oraz zgromadzenie robotników rafineryi w Trzebini. Na zgromadzeniach tych uchwalono rezolucyę: „Zgromadzeni w dniu 13 X. 1922, robotnicy rafineryi itd... solidaryzują się z uchwałą konferencyi delegatów z dnia 29 września br. domagającą się zawarcia nowej umowy do dnia 15 października br. a przynajmniej przystąpienia przed tym terminem do pertraktacyj. Robotnicy wyrażają swe oburzenie z powodu rozmyślnego przewlekania tej sprawy przez Organizacyę Pracodawców i ostrzegają przed smutnemi konsekwencyami w razie nieuwzględnienia żądania robotników“.

W Czechowicach był obecny na zgromadzeniu tow. poseł Reger, który po wyczerpaniu spraw zawodowych zabrał głos i w świetnym referacie wykazał znaczenie spraw politycznych dla ruchu zawodowego. Mówca wyliczył zdobycze klasy pracującej uzyskane przy pomocy partyi politycznej, dlatego też zaapelował, aby wszyscy klasowo zorganizowani robotnicy głosowali solidarnie na kandydatów Polskiej Partyi Socyalistycznej, co obecni przyjęli do wiadomości przy hucznych oklaskach. W końcowem przemówieniu tow. Czuma objaśnił znaczenie wyborów do wydziałów gminnych dnia 29 października br., poczem na jego wniosek zgromadzeni uchwalili, iż wszyscy będą głosować na listę „Bloku Klasowych Oragnizacyj Zawodowych“, która w Czechowicach, w tej największej gminie na Śląsku, ma Nr. 1.

List z Górnego Śląska

Orgeszowcy w szkole polskiej w Król. Hucie.

Królewska Huta, 16 października.

„Pat“ w Nr. 237 „Gońca Śląskiego“ z piątku 13 października, opisując objazd ministra Kamieńskiego po Górnym Śląsku, taką przy końcu swej korespondencyi podaje notatkę. „W Hucie Królewskiej, w chwili, gdy p. minister Kamieński zwiedzał szkołę polską Nr. XII, przyprowadzono zalaną krwią nauczycielkę p. Szczepanikównę (ma być Kazimierę Szczepańską — przyp. Red.), którą w czasie nauki śpiewu uczniów polskich zranił kamieniem uczeń niemiecki szkoły VII. Świadczy to, z jakiemi trudnościami muszą walczyć nauczyciele polscy w Królewskiej Hucie.“ Dla bliższego oświetlenia tego bestyalskiego napadu, nie pierwszego już w Królewskiej Hucie w r. b., podajemy szczegóły zaczerpnięte wprost u samego źródła:

Niemcy górnośląscy (orgeszowcy) rozżarci na nas okrutnie, gdzie tylko mogą i na kim tylko mogą swą złość wywierają. Tę samą złość wywarli na p. Kazimierze Szczepańskiej, znanej pracownicy na niwie oświaty, — najprzód w powiecie bocheńskim (Małopolsce), później w Buku (Poznańskiem), a obecnie nauczycielce VIII szkoły w Królewskiej Hucie. Złość swą wywarli na niej prawdopodobnie za to, że nauczycielka ta, znana ze swego patryotyzmu, zawiesiła w klasie swej obraz Matki Boskiej z emblematami narodowymi i podpisem „Podnieś rączkę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą“. Obraz ten uczniowie niemieccy zdarli ze ściany i rzucili na podłogę, a dopiero na interwencyę rektora szkoły, powtórnie na dawnem umieścili miejscu. Ów bestyalski napad na nauczycielkę Szczepańską, sprawdzony przez p. ministra Kamieńskiego, — miał miejsce w szkole VIII, we środę 11 bm. o godzinie 11 przed południem w obecności dziatwy polskiej i grona nauczycieli polskiej szkoły Nr. VIII. W chwili, gdy p. Szczepańska zabawiała się z dziećmi polskiemi swojej klasy, śpiewając pieśni narodowe, 14-letni uczeń Mathis z oddziałów niemieckich, zorganizowanych na zasadzie konwencyi genewskiej, wpadł do klasy i z premedytacyą uderzył rzeczoną nauczycielkę ostrym brukowym kamieniem w czoło. Zadany cios okazał się w skutkach nader fatalnym. P. Szczepańska ugodzona w lewą stronę czoła tuż obok skroni krwią zalazała się. Przez dwa dni gorączkowała silnie, a krew kilka razy rzucała się jej lewem uchem, ustami i nosem. Całe kolegium, świadek niecnego napadu, wprost struchlało. Chorą odwieziono zaraz do lekarza dr. Kowalika, który po chirurgicznem zbadaniu i opatrzeniu rany z wielką pieczołowitością zaopiekował się p. Szczepańską. Na drugi dzień t. j. we czwartek ranna majaczyła tak silnie, że rektor szkoły p. Patek i koleżanka Cezarówna bez wiedzy nieprzytomnej wysłali telegram po rodziców z Bochni. W sobotę, 14 bm., dzięki starannej opiece lekarskiej i koleżanek, a przedewszystkiem rodziny Biskupków, pedelów szkoły VIII, chora ma się nieco lepiej, jednakowoż wyciek z lewego ucha i zawroty nie ustępują. W niedzielę 15 b. m. rodzice przewieźli córkę do Bochni.

Na zapytanie, czy p. Szczepańska, po wyzdrowieniu powróci na swe stanowisko w Królewskiej Hucie, ta dała odpowiedź: „Chcę i muszę być zdrową, aby te małe serduszka polskie spolonizować i przygotować je na to, ażeby kiedyś, kiedyś, skoro zajdzie potrzeba, świadome były jak i o co walczyć należy. Cierpię bardzo, ale zarazem jestem dumną, że cios ten, mający głębsze podłoże polityczne właśnie mię dotknął i to ze strony tych, którzy przed całym głoszą światem „deutsche Kultur ist über alles“.

Wyrażając p. Szczepańskiej szczere współczucie, drogą tą apelujemy do władz śląskich i centralnych w Warszawie, by tego rodzaju napadom w szkole, nie pierwszym w Królewskiej Hucie, energicznem wystąpieniem raz na azwsze kres położyły. **B.**

UWAGI

Jak mieszczanie poznańscy kłócą się z endekami?

Mieszczańska „Gazeta Poznańska“ pisze pod adresem akademickiego „Postępu“ (śmiać się można z tego tytułu — nieprawdaż?):

„Postęp“ w naiwności swojej bezmiernej zwraca się do gen. Dowbór-Muśnickiego, aby cofnął się z army i wsłuchał się w „głos opinii publicznej“. Najbardziej grotesko wem jest to, co „Postęp“ pisze o „głosie opinii publicznej“, który w rzeczywistości ma być głosem opinii dolarowej. Jeżeli coś jest dziwolągiem, to właśnie sojusz chadeków, reprezentujących robotników, z paskarzami, kapitalistami i zacofańcami. Monstrem politycznem, niezdolnem do życia, jest „Chjena“.

O operę i operetkę w Krakowie

(Wywiad z dyrektorem Poleńskim).

Czy opera ma powodzenie i jakie są szanse na przyszłość?

Trzeba być wielkim optymistą, aby spodziewać się dobrych rezultatów. Niestety, do tych tego roku należeć nie mogę. Wierzę w wielkie powodzenie artystyczne tegorocznego sezonu operowego i operetkowego. Zespół solistów jest naprawdę pierwszorzędny. Pozyskałem znakomitą lwowską sopranistkę, p. J. Zacharską, która już po kilku występach w „Żydówce“ i „Cavalleryi“ zdobyła rzadko widziany u naszej przeważnie bardzo krytycznie usposobionej publiczności niezwykły sukces. Nadto przybył doskonały baryton z królewskiej opery w Lublanie, p. Romanowski, występujący również z powodzeniem. P. Dziewińska, nowo pozyskana sopranistka z opery poznańskiej, Wolska-Sobańska, mezzosopranistka również z opery poznańskiej, która pozyskała dla siebie powszechne uznanie. Z dawnych śpiewaczek pozostały p. Jefimoewa, dziś bezsprzecznie jedna z najlepszych sopranów w Europie (śmiałe, co?), a jednak tak jest, dalej p. Jaworzyńska, Osmecka, Jastrzębska, Zbigniewicz i cały szereg doskonałych, wyrabiających się sił. Męski zespół operowy przedstawia się również imponująco. Kniaginin, Stępniowski, Mazanek, nowo pozyskany Wesołowski, to filary opery. Orkiestra pierwszorzędna pod kierownictwem tak wybitnych kapelmistrzów, jak Wallewski, Szczepański, Barański. Wszystko to składa się, jak wyżej wspomniałem, na wielki sukces artystyczny. Finanse zaś to odwrotna strona medalu. Koszta opery i operetki wynoszą więcej, aniżeli bodżet wszystkich teatrów krakowskich razem wziętych. Dotychczas łatałem, jak mogłem, chcąc Krakowowi dać artystyczną rozrywkę. Dziś jednakże koszta są tak wielkie, że wyratować sytuacyę może tylko wysoka subwencya rządu lub gminy, albo... udzielenie nam 2 do 3 razowych występów w tygodniu w teatrze Słowackiego.

Wszystkie opery na świecie otrzymują subwencye milionowe. Nasza opera, prócz drobnych ulg, jak część dekoracyi i kostyumów z teatru miejskiego, 50-procentowej zniżki gazu i światła, nie otrzymuje nic. Budynek również mamy do dyspozycyi, jednak milionowe inwestycye ponoszę już sam na własny rachunek. Wielką rubrykę stanowi także orkiestra i dwa chóry, t. j. operowy i operetkowy.

Jak sobie wyobraża p. dyrektor taką pomoc?

Wierzę, że w Radzie miejskiej znajdą się ludzie, którzy zrozumieją konieczność tej placówki artystycznej i reprezentacyjnej w Krakowie i postarają się o szybką i wydatną pomoc w uzyskaniu subwencyi bądź rządowej, bądź miejskiej.

Najłatwiejszą i bezpośrednią byłaby pomoc w naturze. A więc zwolnić teatr na pewien okres od czynszu, opłat za elektrykę, gaz i podatku. Dziś trudno o tem mówić, bo wszędzie potrzeba pieniędzy, ale faktem jest, że najlepszą byłaby subwencya w udzieleniu 2—3 dni w tygodniu (najgorszych) w teatrze Słowackiego, dokąd publiczność chętniej na operę uczęszcza, a wówczas przy obecnych ciężarach przebrnę to ciężkie położenie, a zespół pracować będzie ważko, niosąc wysoko sztandar kultury w naszym „ciężkim“ Krakowię.

Co myśli p. dyrektor o kulturalnem i muzycznem wyrobieniu mieszkańców naszego grodu?

Publiczność nasza musi mieć oprócz artystycznej strony i otoczenie, a więc pluszowe fotele, dużo elektryki, loże itd.

Najlepszy dowód sezon operowy letni w teatrze Słowackiego, mimo fatalnej pory, wypadł imponująco. Jest to więc „malum necessarium“, gdyż inaczej tak jeden, jak i drugi teatr przyniosą olbrzymie deficyty. Faktem jest, że społeczeństwo nasze za mało popiera polski teatr, przenosząc niestety inne rozrywki. Dyrekcya, chcąc zapewnić sobie sukces kasowy, musi uciekać się do sprowadzenia „gwiazd“, które jednak pochłaniają wielkie sumy, a niestety, publiczność krakowska poza temi właśnie gwiazdami, nie uznaje „talentów“. To jest smutny objaw, gdyż te gwiazdy rekrutują się z całego szeregu talentów i trudno, aby w Krakowie tworzyć „teatr gwiazd“ z cenami od 300 marek. A propos cen opera krakowska ma najtańsze ceny, mimo to ze wszystkich stron dochodzą słuchy, że jeszcze za drogo. Porównać Warszawę, Lwów, Poznań wystarczy. Co tu dużo gadać. Bilet na komplet w tancbudzie lub wstęp na metch kosztuje tyle, co fotel w operze. Jednem słowem, że opera musi mieć silne poparcie, inaczej upadnie, przynajmniej w obecnej przełomowej chwili, a publiczności pozostaną kinoteatry, orkiestry w kawiarniach i footbal. Jeżeli to wystarczy, to składam broń.

A jakże z operetką?

Operetka uległa wybitnej zmianie. Przybyli pp. Wiśniewski, tenor z Warszawy, Ujhelyi, Senowski, Kamińska, Rajnesówna, nie mówiąc o żelaznym materyale i ulubienicach publiczności, jak pp. Ordon, Zimajer, Schupp, Żelska, Minowicz (znakomity reżyser). W balecie oprócz pp. Koszutskich, pracuje p. Faliszewska, primabalerina warszawska, oraz dziesięć znakomitych baletnic. **A. R.**

Ruch wyborczy

Zgromadzenia w Podgórzu i Skawinie

Dnia 12 bm. odbyło się w Podgórzu w sali Sokoła zgromadzenie, któremu przewodniczył tow. Packan, sekretarzował tow. Mazur. Referat wygłosił tow. pos. Marek, poczem przemawiał tow. Oplustil. „Niezależny socyalista" Piotrowski zaczął rzucać oszczerstwa na PPS, co wywołało takie wzburzenie, że jednogłośnie uchwalono odebrać mu głos. Należytą odprawę Piotrowskiemu dali tow. Chudzik i Ziffer, poczem jednomyślnie uchwalono następującą rezolucyę:

Zgromadzeni robotnicy i obywatele na zebraniu dnia 12 bm. w sali Sokoła w Podgórzu wyrażają uznanie posłom tow. PPS za ich żmudną a dla klasy robotniczej owocną pracę w Sejmie. Zebrani oświadczają, że w dniu 5 listopada głosy swe oddadzą tylko na listę Nr. 2 PPS. i wytężą wszystkie siły, aby liście tej zapewnić zwycięstwo.

Uchwalono też wniosek tow. Ziffera: Zgromadzeni robotnicy potępiają warcholską robotę komunistów i niezawisłych i oświadczają, że niezawiśli ostatni raz na wiecu PPS przemawiają.

Dnia 13 bm. odbyło się w Skawinie w sali Rady miejskiej zgromadzenie robotników z fabryki cykoryi i szamotowni. Zagaił i przewodniczył tow. Strojny. Referat wygłosił tow. Mazur, poczem tow. pos. Żuławski w dobitnych słowach wykazał, jak klasa robotnicza i małorolny chłop cierpią z powodu ucisku kapitalistycznego i jak wrogowie klasy pracującej starają się ujarzmić robotnika przez odebranie mu zdobytych praw i zwalenie wszystkich ciężarów na barki już tak przygnębionego robotnika i małorolnego chłopa. W dwugodzinnym referacie tow. Żuławski wykazywał, kto bronił praw tego robotnika, a kto był jego wrogiem. Robotnicy słuchali ze skupieniem wywodów posła tow. Żuławskiego i wyrażali swoje zadowolenie, oklaskując mówcę. Znalazło się dwóch braci syamskich w osobach panów Różyckich, którzy w stanie dobrze podpitym zaczęli hałasować do tego stopnia, że robotnicy zniecierpliwieni jednego Różyckiego emeryta, wyrzucili za drzwi.

Tow. Żuławski w końcowem przemówieniu zwrócił uwagę, że właśnie tacy ludzie jak bracia Różyccy są największymi wrogami klasy pracującej i największymi wyrzutkami społeczeństwa. Zgromadzeni robotnicy i obywatele mimo awantur, jakie wyprawiali dwaj upici bracia, nie zwrócą uwagi na warchołów, lecz w dniu 5 listopada głosami swymi dadzą wyraz, że w Skawinie nie dużo jest braci Różyckich i im podobnych osobników i głosować będą na listę Nr. 2 (PPS).

KRONIKA

Kraków, 18 października.

666

W amerykańskich pismach znajdujemy takie ogłoszenie:

666

leczy Malaryę, Zaziębienie, Zatwardzenie, Rozwolnie i Ból Głowy. Wspaniałe lekarstwo.

Powiecie, czy znajdzie się człowiek tak naiwny, który uwierzy, że jeden i ten sam środek — „wspaniałe lekarstwo", — „zatwardziałych" poruszy, a „rozwolnionych" powstrzyma?

Ależ tysiące uwierzą: bo **głupota ludzka** jest bezdenna, a **szalbierstwo**, z tej głupoty czerpiące zyski, może czerpać bezustannie!

Czem od tego 666 różni się „chieńskie" 8?

„Chjena zna „tajemnicę" działania swoim lekiem na korzyść producenta i... konsumenta: fabrykanta i robotnika, obszarnika i mieszczucha, paskarza i inteligenta. Ona leczy wszystkie cierpienia: z głodu, czy z przesytu... „Wspaniałe lekarstwo" zaleca pod nazwą: 8.

A iluż śmiesznie-łatwowiernych, ozołomionych szalbierskiemi skowytami „chjeny" — stać będzie w ogonku ósemkowym?

Bo głupota ludzka jest, niestety, bezdenna.

—ooo—

Nadejście dalszych transportów cukru

(k) Do Krakowa nadeszły wczoraj dalsze transporty cukru, a mianowicie 4 i pół wagona cukru kostkowego z cukrowni w Chybi na Śląsku Cieszyńskim. Z transportu tego rozdzielono po jednym wagonie między kooperatywy: „Proletaryat", „Nuza", „Rozwój" i kooperatywie pracowników kolejowych, resztę zaś oddano do użytku pracowników szeregu urzędów, jako to: dyrekcyi kolejowej i t. p.

W najbliższych dniach spodziewane są dalsze transporty cukru, zarówno kostkowego, jak i grysikowego. Cukier kostkowy sprzedawany będzie konsumom po 775 marek za 1 kg., detalicznie zaś po 800 marek za 1 kg.

W dniu wczorajszym miejskie biuro aprowizacyjne wydało kilkunastu instytucyom dobroczynnym w Krakowie około 6000 kg. cukru.

Wczoraj przy ul. Jabłonowskich, na Podgórzu, w elektrowni miejskiej i w akcyzie miejskiej przy ul. Kopernika gromadziły się tłumy publiczności w ogonkach, celem zakupu cukru miejskiego. Sprzedaż odbywała się sprawnie. Dziś i dni następnych cukier grysikowy będzie sprzedawany w dalszym ciągu w tych samych miejscach, co w dniu wczorajszym.

Walka o „numerus clausus" na Uniwersytecie Jagiell.

Wiec akademicki na plantach przed „Collegium novum"

Wczoraj, we wtorek, zwołali endeccy akademicy wiec w sali „Sokoła", ponieważ rektor Uniw. Jagiell. odmówił im sali w Uniwersytecie, ze względu na wybitnie polityczny charakter wiecu. Miało być na nim mianowicie uchwalonem żądanie zaprowadzenia numerus clausus dla żydów na Uniwersytecie, co wobec tego, iż zaledwie 150 akademików podaje się za żydów, a rok szkolny już się dawno rozpoczął, nosi piętno oczywistej agitacyi przedwyborczej za „Chjeną". Ponieważ zwołujący nie mieli pozwolenia na wiec, policya zakazała odbycia go. Wówczas rozwojowcy wysłali delegacyę do p. Rektora. W międzyczasie zebrał się wielotysięczny tłum akademików na placu przed uniwersytetem, który po przemówieniu tow. A. Ciołkosza i wzniesieniu okrzyku „Niech żyje rząd robotniczo włościański", uchwalił następującą rezolucyę:

Młodzież akademicka, zebrana w dniu 16 października przed gmachem Uniw. Jagiell., protestuje przeciwko nadużywaniu godności akademickiej dla celów agitacyi przedwyborczej, przez młodzież pewnych ugrupowań politycznych; stwierdza, że krwią, przelaną na polach bitew, okupiła możność swobodnego rozwoju i bratniej współpracy dla wszystkich narodowości i wyznań Rzeczypospolitej; składa J. M. Rektorowi wyrazy czci i hołdu za niedopuszczenie do skalania murów Almae Matris agitacyą polityczną.

W ten sposób młodzież energicznie i mocno opowiedziała się przeciw tej próbie wciągnięcia jej pod sztandary nienawiści, jakie wiodą endecyę. Endecy nie mają czego szukać wśród akademików, których ogół nieugięcie stoi przy hasłach postępu i sprawiedliwości społecznej.

Policya zachowała się taktownie.

Śmiałe włamanie w śródmieściu i walka bandyty z policyantem

Kasiarz Krzemień podczas walki rani się w nogę

(k) Onegdajszej nocy włamano się do składu win pod firmą J. Cieśliński przy ul. Floryańskiej l. 14. Włamywacze otworzyli żaluzye do składu z ul. św. Tomasza, weszli do lokalu biurowego, w którym stała kasa ogniotrwała. Po odsunięciu kasy na środek pokoju, wycięli w tylnej ścianie za pomocą specyalnych narzędzi wielki otwór. Z kasy wybrali około 100.000 mp., około 200 sztuk srebrnych dwukoronowych monet austr. Po ograbieniu kasy, opryszki otworzyli biurko, z którego skradli niklowy zegarek i kilkanaście pruskich cygar, poczem przeszli do sklepu. Tu zabrali parę butelek wina i wódki i urządzili sobie na miejscu libacyę. Po dokonaniu tego śmiałego rabunku bandyci otworzyli okiennice i wyszli przez okno parterowe na ulicę św. Tomasza. Stąd udali się na Zwierzyniec na ul. Emaus i spotkali się ze st. post. Szkolniakiem i post. Fasułą. Szkolniak rozpoznał w jednym z idących znanego i niebezpiecznego włamywacza kasowego Waleryana Krzemienia. Podejrzywając, że opryszki wracają pewnie z nocnej wyprawy zatrzymał ich, wołając równocześnie: „Ręce do góry!" W tej chwili Krzemień włożył rękę do kieszeni, usiłując wyjąć rewolwer, lecz Szkolniak zdołał go jeszcze uchwycić za rękę. Wówczas Krzemień, trzymając w kieszeni rewolwer skierował jego lufę do Szkolniaka, zanim jednak zdołał wystrzelić, Szkolnik skręcił Krzemieniowi rękę i w tej chwili padł strzał, a kula ugodziła Krzemienia w nogę. Krzemienia po zaopatrzeniu mu rany, która nie jest niebezpieczną, odwieziono do aresztów policyjnych „pod Telegrafem". Spólnicy Krzemienia korzystając z walki, jaką bandyta stoczył z posterunkowymi, zbiegli. Przy aresztowanym Krzemieniu znaleziono oprócz rewolweru, narzędzia do włamań kasowych i część łupu zdobytego w winiarni Cieślińskiego, t. j. 51 koron austryackich, cygara i ciastka.

Za spólnikami Krzemienia zarządzono pościg. Zaznaczyć w końcu należy, że Krzemień jest jednym z najniebezpieczniejszych włamywaczy, tembardziej niebezpiecznym, że uznany jest za umysłowo chorego, wskutek czego policya jest wobec jego zbrodni bezkarną. Krzemień niedawno został wypuszczony z Kobierzyna, skąd w czasie leczenia kilkakrotnie uciekał i oddawał się ulubionym swoim zajęciom... włamaniom.

Aroganckie zachowanie się endeckiego posła w sądzie

Poseł endecki, p. dr Ignacy Radziszewski, wezwany w charakterze świadka do sądu pokoju XX. okręgu stoł. m. Warszawy, usiłował dwukrotnie wejść na salę rozpraw przez drzwi, mieszczące się tuż obok katedry sędziowskiej i przeznaczone wyłącznie dla sędziego. Widząc, że przejście jest niemożliwe, gdyż właśnie odbywa się rozprawa, zdecydował się wreszcie pan poseł wejść z trzaskiem na salę przez drugie właściwe drzwi dla publiczności.

Na uwagę, uczynioną ze strony sędziego Strusińskiego, co do zbyt hałaśliwego dwukrotnego wejścia na salę sądową, pan poseł Radziszewski odpowiedział, krzycząc: „Nie możesz mi pan robić żadnych uwag. Jestem poseł Ignacy Radziszewski!

Po uwadze sędziego, że wszystkich bez wyjątku obowiązują przepisy o godnem zachowaniu się wobec sądu, pan poseł i profesor, siedząc, wyzywająco mówił do sędziego.

Wówczas sędzia polecił sporządzić protokół, wraz z nazwiskami świadków, obecnych na sali, wśród których był adwokat i aplikant sądowy. Protokół będzie przesłany do p. marszałka Sejmu i prokuratora.

Warszawski „Kuryer Poranny", komentując to zajście, pisze:

„U wszystkich narodów kulturalnych i praworządnych jest głęboko wpojone poszanowanie sprawiedliwości, miejsca jej wymiaru, a także osób, wymiar ten sprawujących. Tak dzieje się wszędzie w zachodniej Europie, na straży ciszy i spokoju w sali sądowej stoją kodeksy, karzące za obrazę sądu, nieprzystojne zachowanie się wobec sędziego i tem podobne.

Nie ulega wątpliwości, że takie poszanowanie prawa i jego wykonawców przenika i nasze społeczeństwo, ale okazuje się, że są jednostki i to nawet nie najniżej, a wręcz przeciwnie, bardzo wysoko w hierarchii społecznej postawione, które zamiast dla innych być wzorem karności obywatelskiej, same dają zły przykład, wywołując oburzenie i zgorszenie szerokich kół".

Obok tej generalnej uwagi możnaby uczynić i inną: czy pos. Radziszewski poważyłby się tak zachowywać, gdyby nie miał do czynienia z polskim sądem i polskim sędzią, — gdyby to było kilka lat wstecz i w tymże lokalu urzędowałby carski „mirowoj sudja"?

—ooo—

Szczegóły olbrzymiej kradzieży w PKKP w Król. Hucie

Urzędnicy Towarzystwa ubezpieczeń w zmowie ze złodziejami?!

Donosiliśmy wczoraj o wielomilionowej kradzieży, dokonanej przez włamywaczy w Królewskiej Hucie w tamtejszej filii Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Otóż w sprawie tej pisze warszawski „Kuryer Informacyjny“:

„Express“ dzisiejszy przyniósł sensacyjne szczegóły o olbrzymiej kradzieży, jakiej dokonali **wyżsi urzędnicy Towarzystwa Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie** w tamtejszym oddziale Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Łupem opryszków stało się 75 milionów marek polskich i 9 milionów marek niemieckich.

Aresztowani urzędnicy: Wiktor Bendarek i Augustyan Sitko, tudzież woźny Karol Wałaszek, żadną miarą nie chcą przyznać się do zarzucanej im zbrodni.

Dla warszawskiej policyi śledczej, która przeprowadziła wstępne dochodzenia, nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż aresztowani brali udział w kradzieży.

Za ich to sprawą warta, pełniąca służbę przy kasie, zeszła z posterunku, udając się do sąsiedniego lokalu, gdzie sprytnie została zaaranżowana libacya z udziałem kobiet lekkiego prowadzenia.

Wiktor Bednarek był szefem wydziału Tow. społecznych Ubezpieczeń, Augustyn Sitko jego zastępcą.

Obydwaj urzędowali w lokalu, gdzie znajdował się skarbiec P. K. K. P. i byli dokładnie poinformowani o jego zawartości.

W śledztwie zachowują się oni jak typowi nowicyusze-złoczyńcy. Co pół godziny zmieniają zasadniczo swoje zeznania, co już zupełnie przekonywuje policyę śledczą o słuszności swego wykrycia.

Pościg za wspólnikami, którzy wywieźli samochodem skradzioną gotówkę, trwa w dalszym ciągu.“

Erotoman, który oblewał ładne kobiety witryolem

Policya paryska schwytała dawno poszukiwanego psychopatę, który ładne kobiety oblewał witrjolem. Maniak ten grasował najczęściej w paryskich podziemiach kolei elektrycznych.

Człowiek ten prześladował tylko ładne i młode osoby, za któremi szedł tak długo, aż upatrzył chwilkę stosowną, by oblać je kwasem. Rzecz szczególna, że oblewał on tylko figurę ofiary w okolicach bioder, co naprowadziło policyę na domysł, że był to jakiś degenerat.

Podobno pewne Paryżanki tak utraktowane, choć materyalnie poszkodowane, były zato niezmiernie dumne, gdyż w ten sposób uzyskiwały, jakgdyby dyplom piękności. Pokazuje się, że niema tego złego, coby nie miało dobrych stron.

—ooo—

(k) **O SUBWENCYĘ RZĄDU DLA M. KRAKOWA.** Wczoraj wyjechali do Warszawy prez. Federowicz z wiceprez. Sarem i dyrektorem miejskiej Izby obrachunkowej Krzyżanowskim, w sprawie uzyskania u rządu znaczniejszej subwencyi na potrzeby miasta. Wyjazd ten związany jest ze sprawą uzyskania zaliczek dla urzędników i służby miejskiej, które mają być wypłacone w tej wysokości, w jakiej otrzymali urzędnicy państwowi.

SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prez. miasta Federowicza wspólne posiedzenie sekcyi ekonomicznej i komisyi plantacyjnej, oraz komisyi podgorskiej, na którem omawiano sprawę ostatecznego wykończenia nowego gmachu spółki akcyjnej „Gródek“ przy ul. Mikołajskiej. Następnie uchwalono wydzierżawić p. Wurmowi objekt gruntowy w Podgórzu na garbarnię i załatwiono kilka spraw kredytowych.

(k) **NOWA KADENCYA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH** rozpoczyna się 6 listopada. Na razie rozpisano tylko kilka rozpraw. I tak: 6 listopada odbędzie się rozprawa przeciw Wojciechowi Chudybie i sp. o zbrodnię rabunku, 7 listopada Antoniego Grundalskiego, prasówka, następnie trzydniową rozprawę przeciw Franciszkowi Filipowi i spóln. o zbrodnię rabunku, zaś 13 listopada toczyć się będzie głośna sprawa Katarzyny Szmaciarz oskarżonej o zbrodnię morderstwa, dokonanego na siostrze. Szmaciarzówna zabiła siostrę siekierą i zakopała ją w izbie pod podłogą. Została ona już raz skazaną na śmierć, jednak Najwyższy sąd zniósł wyrok i zarządził ponowną rozprawę.

Z tej kadencyi odpadają na kadencyę styczniową prasówki: Stapiński contra Wojnar, Red. M. Dąbrowski contra Red. Krzywy, oraz Red. Feller, który skarży Cortillego i Wernera o obrazę popełnioną w sztuczce „Maryonetki“ wystawionej w „Bagateli“.

(k) **ROZSZERZENIE ATRYBUCYI SĄDÓW DORAŹNYCH.** Przed kilku dniami „Dziennik ustaw“ ogłosił nowelę do procedury karnej z dnia 26 września br. Nowela ta odnosi się tylko do sądów doraźnych, a mylnie było podane w jednym z dzienników krakowskich, że zaprowadza ona zmiany w całej procedurze karnej. W noweli tej rozszerzone są atrybucye sądów doraźnych na gwałty publiczne jak uszkodzenia przewodów telefonicznych, telegraficznych, dróg żelaznych, mostów itp. Rozszerzenie ustawy tej spowodowane zostało zamachami w Małopolsce wschodniej i na kresach.

(k) **SĄD DORAŹNY NA DOSKOCZA.** Jak już donosiliśmy, przed sądem doraźnym stanie we czwartek Doskocz, robotnik z huty szklanej w Szczakowej, oskarżony o zbrodnię morderstwa dokonanego na dyrektorze tej fabryki Jungu. Podczas rewizyi przeprowadzonej w mieszkaniu Doskocza, sędzia śledczy zauważył olbrzymią bibliotekę, jaką posiadał Doskocz i to przeważnie złożoną z książek o treści patryotycznej. Doskocz jest samoukiem, a bibliotekę tak pokaźną zebrał w ten sposób, że każden uciułany z pracy grosz obracał na kupno książek.

(k) **Z TARGU.** Wczorajszy targ był nieco więcej ożywionym, gdyż na „parę godzin“ ustał deszcz i pozwolił na przywóz produktów rolnych ze wsi. Pierwszy raz zwieziono hurtownie ziemniaki i kapustę i sprzedawano na placu Szczepańskim. Żądano za 1 ctm. ziemniaków 5000—6000 mk., za kopę kapusty 8000 mk. Na rynek główny przywieziono wielką ilość drobiu, szczególnie gęsi. Za parę kurcząt płacono od 1800—3500 mk., za kurę 2000—4000 mk., kaczkę 2000—3500 mk., gęś 5000—6000 mk., zaś za indyki, których także w wielkiej ilości zwieziono żądano 5000—7000 mk. Na targu sprzedawano także zające po 3000—3700 mk. za sztukę. Mleko płacono: zbierane od 180—200 mk. za litr, niezbierane od 240—300 mk., śmietankę słodką od 350—400 mk., kwaśną 450—600 mk., masło za 1 kg 4500—5200 mk., ser za 1 kg od 700—800 mk., jajo 90—110 mk. za sztukę. Ceny owoców utrzymały się na tej samej wysokości co w ubiegły piątek. Zwieziono wielkie masy orzechów włoskich i żądano za duże od 1000—1200 mk. za 1 kg., zaś za małe od 650—700 mk. za 1 kg.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY wydany we wtorek 17 października o godz. 7'40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie: Stan atmosfery: Obszar wysokiego ciśnienia w dalszym ciągu ogarnął Skandynawię i morze Północne, niskiego natomiast utrzymywał się na Wschodzie Polski i zatoką Biskajską. W związku z tym układem w kraju pod wpływem wiatrów północnych unoszących masy wilgotnego powietrza z nad Bałtyku panowała pochmurna i chłodna pogoda. Niewielkie opady notowano niemal w całym kraju, szczególniej zaś na Pomorzu i w górach. Temperatura w godzinach porannych wahała się w granicach od 20 stopni (Warszawa i Łódź) do 6 stopni (Wilno), popołudniu wzrosła przeciętnie od 2—4 stopni i wynosiła: 6 stopni w Łodzi, Warszawie i Lwowie, 7 stopni w Pińsku i Lublinie i 8 stopni w Białymstoku. W Krakowie temperatura 5'1, maksimum 7'2, minimum 2'3, pochmurno.

OMYŁKA W DRUKU. We wczorajszym artykule wstępnym zamiast: „Ile stanów i ile interesów...“ złożono: „Ile starców itd.“.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz czwarty atrakcyjna sztuka M. Jewreinowa „To co najważniejsze“, wypełniająca widownię do ostatniego miejsca. Oryginalny utwór powtórzony będzie jutro i w piątek. Na sobotę przygotowuje się pod kierunkiem reżyserskim dyr. Trzcińskiego subtelna komedya Swena Lange „Głos nieletnich“. Pełen wdzięku i finezyi utwór znanego u nas autora „Samsona i Dalili“ obraca się we wiośnianem milieu młodych dziewcząt i ich naiwnych przeżyć w kolczeńskiem gronie. „Głos nieletnich“ to zdrowy moralnie instynkt młodego dziewczęcia wyczuwającego niebezpieczeństwo dla szczęścia rodzinnego jej i rodziców w dyskretnem przeprowadzeniu Lange'go czyni z tej komedyi zajmujący „obrazek w słońcu“ niepozbawiony głębszych myśli. W interesujących rolach kobiecych występują prawie wszystkie panie z p. Bednarzewską na czele oraz panowie Kułakowski i Kwiatkowski.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W CIESZYNIE. W sobotę 21 bm. odbędzie się w Cieszynie drugie przedstawienie teatru krakowskiego z cyklu stałych przedstawień dramatu polskiego na kresach. Na wieczór ten wybrano komedyę M. Fijałkowskiego „Drugiego męża“. Olbrzymie powodzenie inauguracyjnego wieczoru fredrowskiego oraz pokup biltetów i na to przedstawienie świadczy, jak koniecznem zaspokojeniem potrzeby kulturalnej była podjęta przez departament sztuki inicyatywa stałych sezonów teatru krakowskiego w Bielsku i Cieszynie.

Z TEATRU BAGATELA. Farsa francuska w trzech aktach M. Hennequina „Florette i Patapon“ graną będzie dziś i jutro. W sobotę popoł. po cenach 50 proc. zniżonych po raz ostatni „Świt, dzień i noc“ z pp. Malicką i Węgierko.

ARNOLD FOELDESY w koncercie niedzielnym wykona między innemi: Sonatę Valentiniego i Brucha: Kol Nidri. Znaczną część biletów dzisiaj rozsprzedano.

FRYDERYK LAMOND wystąpi w Krakowie tylko jeden raz we wtorek 24 bm.

UROCZYSTE REQUIEM KU UCZCZENIU PAMIĘCI POLEGŁYCH POD ROKITNĄ odbędzie się w kościele św. Piotra we środę 25 bm. o godz. 5 popoł. W części muzycznej przyjęli współudział najwybitniejsi artyści. Bliższe szczegóły w programach, które wydaje firma Rudnicki, linia A—B. Na uroczystość przyjeżdża delegacya 2 p. szwoleżerów rokitniańskich.

KURS WERKMISTRZÓW STOLARSKICH odbędzie się w Muzeum przemysłowem w czasie od listopada do czerwca 1923. Nauka na kursie praktyczna i teoretyczna odbywać się będzie codziennie od godz. 8—12 i od 2—6. Wpisy przyjmuje i informacyj udziela dyrekcya Muzeum w godz. od 9—1.

(k) **TOWARZYSTWO ZAGRÓD DLA INWALIDÓW** przeniosło w ostatnich dniach swoją centralę z Krakowa do Lwowa. Biura centrali, których kierownictwo objął b. wiceprez. Rady szkolnej kraj. Dębowski, mieszczą się w b. gmachu sejmowym. W Krakowie opiekę nad sprawami Tow. zagród dla inwalidów objął st. radca mag. p. Kubalski.

(k) **SPRAWA KOMOROWSKIEJ I PACIORKA.** Jak już donosiliśmy sędzia śledczy dr Drożdzikowski interweniował onegdaj osobiście u prof. Marchlewskiego w sprawie analizy zawartości żołądka i jelit u śp. Komorowskiego. Jak się dowiadujemy prof. Marchlewski z końcem bieżącego miesiąca naleszle do sądu pisemny wynik przeprowadzonej analizy. Bezpośrednio po nadesłaniu analizy, zostaną w tej sprawie ukończone dochodzenia i wygotowany będzie akt oskarżenia. O ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, jak sprzeciw przeciw aktowi oskarżenia, rozprawa odbędzie się jeszcze w bieżącej kalencyi sądów przysięgłych tj. w listopadzie lub w pierwszych dniach grudnia.

(k) **SOKÓŁ NA ROZSZERZENIE PŁYWALNI.** Na onegdajszem walnem zgromadzeniu „Sokoła“ krakowskiego, uchwalono zaciągnąć większą pożyczkę, z czego 15 milionów mk. przeznaczono na rozszerzenie pływalni oddziału wioślarskiego, za 5 milionów mk. na oparkanienie i pierwsze urządzenie boiska, jakie „Sokół“ ma w tych dniach przejąć od gminy m. Krakowa. Przez ubiegłe dwa dni obradowali delegaci związków sokolich okręgu krakowskiego i uchwalili urządzić w najbliższym roku wielki zlot ogólno Sokoli w Cieszynie.

(k) **WYPADEK TRAMWAJOWY.** Wczoraj po godz. 5 popoł. J. S. uczenica VII. klasy wydziałowej wsiadając do wozu tramwajowego w rynku gł. przy Bazarze krajowym, pośliznęła się i upadła na bruk, tak silnie, że straciła przytomność. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł ją do szpitala. Prawdopodobnie zachodzi tu krwotok wewnętrzny z powodu pęknięcia żołądka. Stan ofiary nieszczęśliwego wypadku jest bardzo ciężki.

(k) **AMATORZY WĘDLIN.** Wczoraj nad ranem skradziono ze zamkniętego sklepu masarskiego Władysława Lowasa przy ul. Misyonarskiej l. 4, kilkadziesiąt kg. wędlin wartości 140 tysięcy mp. Sprawcy urwali kłódkę w okiennicy i otworzyli okno, przez które weszli do środka.

(k) **ŚMIERĆ W BOŻNICY.** W bożnicy przy ulicy Wolnica l. 9, umarł nagle na udar serca 54 letni Szlome Szpisiner z Zamościa. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

—ooo—

Z POLSKI

POMYŚLNE USTALENIE GRANICY POLSKO-ROSYJSKIEJ. Przy wytykaniu granic na odcinku nieświesko-mińskim zostały przyłączone do Polski wsie: Świrynowo i Kuciec. Mieszkańcy tych wiosek z powodu wyswobodzenia ich z pod jarzma bolszewickiego przesłały rządowi polskiemu na ręce wojewody w Nowogródku wyrazy hołdu i radości.

PROCES DĄBALA. Dnia 18 bm. ma być rozpatrywana sprawa posła Dąbala w sądzie apelacyjnym. Prośba obrony o ponowne powołanie świadków nie została uwzględniona. Rozprawa potrwa tylko jeden dzień.

PRZY URZĘDZIE POCZTOWYM W CZERNICHOWIE otwarto i oddano do publicznego użytku centralę telefoniczną.

Z ZAGRANICY

KORONACYA RUMUŃSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ odbyła się 16 bm. w Alba Julia. Para królewska przybyła rano powitana przez członków rządu, dygnitarzy cywilnych i wojskowych, oraz mera miasta. Orszak udał się do katedry, gdzie król i królowa przywdziali płaszcze koronacyjne. Po nabożeństwie odbył się akt koronacyi króla. Korona ulana jest ze stali z armat tureckich zdobytych pod Plewną w r. 1877. Podczas koronacyi metropolita przemówił w te słowa: „Mam wręczyć Waszej Królewskiej Mości koronę jego znakomitego poprzednika króla Karola, która to korona została odlana ze stali armat z pod Plewny, którą uważać można za symbol niepodległości, symbol zjednoczenia wszystkich prowincyj rumuńskich. Ideał narodowy urzeczywistnił się dzięki ofiarnej krwi generałów i tysięcy naszych dzieci, dzięki skutecznej pomocy naszych sprzymierzeńców, jak również dzięki energii Waszej Królewskiej Mości." Król odpowiedział następującemi słowami: „W tej chwili uroczystej jestem głęboko wzruszony, przyjmując koronę mego niezapomnianego wuja i poprzednika. Daj Boże, aby nasi następcy nosili ją z chwałą i dawali jej wielkość, aby Rumunia zaznała tylko dni sławy i pokoju."

—ooo—

WYŚCIGI W SCHWABENBERG NA WĘGRZECH. W dniu 8 bm. urządzał węgierski Klub Automobilistów wielkie wyścigi na pogórzu szwabskiem. Wyścigi te można było niejako uważać za dalszy ciąg wyścigów odbytych przed kilku dniami na Semmeringu w Austryi, a to tak ze względu na podobny teren, jak i ze względu na to, że w wyścigach tych brały udział prawie te same fabryki automobilowe, a w szczególności Benz wozem 200HP. Austro Daimler wozem 60HP i typu Sascha, Steyr, Puch etc. Pierwszą nagrodę (Wanderpreis) węgierskiego Klubu Automobilowego uzyskał hr. Kolovrat na samochodzie marki Austro Daimler typu Sascha, zaś najlepszy czas z wszystkich wozów uzyskał Wetzke, również na samochodzie Austro Daimler, przebywając drogę o 11.8 sekundy szybciej, niż to miało miejsce podczas ostatnich wyścigów na terenie pogórza szwabskiego. Dzień 8 bm. był zatem w rzeczywistości jednym z dni niepodzielnych tryumfów fabryki Austro Daimler.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „To co najważniejsze".
Czwartek: „To co najważniejsze".
Piątek: „To co najważniejsze".

Teatr „Bagatela"

Środa: „Florette i Patapon".
Czwartek: „Florette i Patapon".
Piątek: „Florette i Patapon".

Teatr miejski: Opera i Operetka

Środa: „Łabędź ze Wschodu".
Czwartek: „Łabędź ze Wschodu".

Z sali sądowej

Kraków, 18 października.

Niewinie oskarżony na podstawie denuncyacyi podwładnych

(k) W sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Mieczysławowi Romańskiemu, architekcie, b. podporucznikowi W. P. Oskarżony w listopadzie 1918 r. był komendantem oddziału robotniczego dla grobów wojennych w Krakowie. Miał on się dopuścić rzekomo sprzeniewierzenia funduszów publicznych. Przesłuchano cały szereg świadków, którzy wydali jak najlepsze świadectwo obwinionemu. Oskarżenie, jak wynikło z rozprawy, opierało się na denuncyacyi podwładnych oskarżonemu organów wojskowych. Trybunał na podstawie wyników rozprawy, dla braku jakichkolwiek dowodów, uwolnił oskarżonego od winy i kary. Przewodniczył s. s. o. Klimecki, wotowali s. s. o. Federowicz i s. s. o. Kraus, oskarżał prokurator Wołoszczuk, bronił adw. dr Wahrenhaupt.

Delegacya prezydyum m. Krakowa u prez. Nowaka

Warszawa (PAT). Na audyencyi u prezydenta ministrów byli wczoraj przyjęci prezydent miasta Krakowa Federowicz i wiceprezydent Sare w sprawach dotyczących miasta Krakowa.

Subskrypcya na nową pożyczkę

Warszawa (AW). Jak podaje „Expres Poranny", wczoraj, w pierwszym dniu subskrybcyi pożyczki złotej utworzyły się długie ogonki przy kasach państwowych, co wróży pożyczce powodzenie.

Naczelnik państwa na kresach wschodnich

Łuck. (PAT). Po audyencyach Naczelnik państwa wziął udział w uroczystym obiedzie, wydanym przez miasto. W czasie obiadu wygłosili toasty: wojewoda, burmistrz i przedstawiciele ludności ukraińskiej, niemieckiej i czeskiej. Imieniem komitetu przyjęcia przemawiał p. Waligórski. Po obiedzie Naczelnik państwa udał się na raut do kasyna oficerskiego. O godzinie 21 Naczelnik wyjechał do Zamościa na kilka godzin.

Aresztowanie komunistów w Kielcach

Warszawa. (AW). Policya polityczna w nocy ubiegłej dokonała aresztowania kilku wybitnych komunistów w Kielcach. Ujęci zostali: przywódca komitetu wyborczego komunistycznego Antoni Sowa i jego sekretarz Zygmunt Bartold. U aresztowanych znaleziono szereg kompromitujących dokumentów, ustalających ich bezpośrednią łączność z bolszewikami moskiewskimi.

Sprawa inwalidów

Warszawa (AW). Ministeryum skarbu opracowało projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej z dnia 18-go marca 1921 r., dotyczącego kapitalizacyi rent inwalidzkich. Rozporządzenie ma być wydane w czasie najbliższym.

Polska odbiera tabor kolejowy od Rosyi

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wydział kolejowy w Moskwie odebrał 360 wagonów towarowych, 4 lokomotywy i 36 garniturów kołowych. Jeszcze do odebrania jest 800 wagonów i kilkanaście lokomotyw.

O związek państw bałtyckich z udziałem Polski

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Były attache poselstwa łotewskiego w Warszawie p. Lasdinsch, domaga się w prasie łotewskiej, aby przed podpisaniem układu gwarancyjnego w Moskwie poczyniono zastrzeżenia wzrostowi imperyalistycznej grupy Zinowiewa. Jako przeciwwagę uważa on utworzenie **związku państw bałtyckich, z udziałem Polski.**

—ooo—

Ważne narady w Londynie

Leafield (PAT). W związku z mowami wygłoszonemi w końcu ubiegłego tygodnia przez Lloyda George'a i Chamberlaina, mają się odbyć w Londynie ważne narady. Premier odbył konferencye z Chamberlainem i innymi ministrami, dziś zaś ma się odbyć konferencya z przywódcami partyi konserwatywnej.

WYBORY W POŁOWIE LISTOPADA

Londyn (PAT). W przesileniu politycznem nastąpiło o tyle wyjaśnienie, że termin wyborów oznaczono definitywnie na **połowę listopada.** Nieprzejednani unioniści uzyskali w partyi przewagę i większość jest za rozwiązaniem parlamentu. Z tego powodu na zjeździe partyi nastąpi **rozłam.** Konserwatywni ministrowie ustąpią wraz z Chamberlainem, a lewe skrzydło utworzy nową partyę pod Churchillem i Lloydem Georgem.

ROZSTRZYGA SIĘ LOS LLOYDA GEORGE'A

Londyn (PAT). Wszyscy unionistyczni członkowie gabinetu zebrali się na naradę i postanowili zwołać na 19 bm. na konferencyę wszystkich unionistycznych ministrów i posłów, celem zadecydowania, czy konserwatywni mają dalej iść z liberałami, jeżeli rząd wystąpi z orędziem do narodu. Chamberlain, który będzie przewodniczył na tej konferencyi, przedstawi sytuacyę polityczną i postawi wotum zaufania, które zadecyduje o losie rządu.

Echo krwawej niedzieli w Berlinie

Berlin. (PAT). W związku z zajściami przed cyrkiem Buscha odbyła się wczoraj rewizya w lokalu organu komunistycznego „Rothe Fahne". Skonfiskowano wiele materyału obciążającego. Jak słychać w ciągu dnia wczorajszego miano aresztować jeszcze 30 osób. Komuniści urządzili szereg zgromadzeń, na których domagali się usunięcia prezydenta policyi berlińskiej i grożą wywołaniem strejku w zakładach przemysłowych Berlina, gdyby ich żądania nie spełniono. Na zgromadzeniach komunistycznych mówcy przedstawiali zaburzenia jako atak Orgeszowców na spokojnie demonstrujących robotników i wzywali do walki z nacyonalistami, zapowiadając na najbliższe tygodnie **decydującą walkę z reakcyą.**

Berlin. (PAT). Berl. Ztg. am Mittag" donosi, że wczoraj wieczór w kawiarni „Bellevue" aresztowano czterech członków redakcyi „Rote Fahne" tj. dwóch Rosyan: Süskinda-Salvina i Worowskiego, oraz dra Thalheimera i Brandlera. W ich towarzystwie był jeden z najwybitniejszych agitatorów komunistycznych, Siegwart. Aresztowano go także.

Dalsze raty niemieckie

Berlin (AW). Wczoraj doręczona została komisyi reparacyjnej w Paryżu dalsza część niemieckich weksli skarbowych, które na zasadzie umowy z rządem belgijskim były płatne dnia 15 b. m. Weksle te wystawione są na ogólną sumę 47,445.155 marek w złocie.

Przygotowania do konferencyi pokojowej

FRANCYA I ANGLIA ZA DOPUSZCZENIEM ROSYI

Paryż. (AW). Między Londynem a Paryżem toczy się żywa wymiana zdań w sprawie dopuszczenia Rosyi na konferencyę pokojową. Francuski rząd zgodził się na podstawie rokowań w Moskwie na udział Rosyi i przyznanie jej aktywnej roli na konferencyi pokojowej. Jak słychać, Anglia odnosi się do tego pomysłu **życzliwie**. W najbliższych dniach zredagowana zostanie nota aliantów uzasadniająca punkt widzenia ententy w tej sprawie.

CHAOS PRZY OPRÓŻNIANIU TRACYI.

Paryż. (AW). „Chicago Tribune" donosi z Adryanopola, że w Tracyi zapanował **zupełny chaos**. Grecy wycofali już swoje wojska i obecnie szykują się **do ostrzeliwania Adryanopola**. Tak Grecy jak i Turcy domagają się jaknajrychlejszego wysłania do Tracyi wojsk alianckich. Sprawozdawca tego pisma donosi, że Grecy usawili artyleryę w Karagaczu i oświadczyli, że przygotowują się do ostrzeliwania Adryanopola z tego powodu, iż Turcy zmasakrowali chrześcijan w tem mieście. Badania przeprowadzone w okolicznych płonących wsiach wskazują na to, że miejscowości te **podpalili Grecy** w czasie odwrotu. Liczba uciekinierów opuszczających Tracyę oceniana jest na 200 tysięcy ludzi. Nadto znajduje się jeszcze w Tracyi 50 tysięcy żołnierzy greckich stojących zupełnie bez komendy i bez wszelkiej dyscypliny.

Rokowania o umowę handlową z Japonią

Warszawa. (PAT). „Kuryer Poranny" donosi: Od dni paru toczą się w Warszawie rokowania o umowę handlową z Japonią. Ze strony Polski udział w rokowaniach biorą z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych szef biura prasowego p. Targowski, kierownik wydziału p. Goldstand, oraz panowie Biega i Ostrowski.

Rosya chce grać czynną rolę polityczną

Berlin (PAT). Rosyjskie biuro korespondencyjne donosi: Cziczerin oświadczył wobec przedstawiciela „Izwiestji" co następuje: Wszystkie konferencye i rokowania polityczne ostatnich dni są jedynie **epizodami walki między Francyą a Anglią** o hegemonię w Europie. Całe położenie światowe **skłania Rosyę do czynnej polityki zagranicznej.** Musimy dbać, abyśmy się stali **polityczną siłą światową.**

Pogłoski o dymisyi Krasina

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Rygi, że Krasin podał się do dymisyi.

Londyn (PAT). „Times" twierdzi, że rząd sowiecki nie przyjął dymisyi Krasina, spowodowanej — jak słychać — nieuznaniem jego polityki handlowej.

Zbliżenie między Francyą a Rosyą

Paryż (AW). W kołach zbliżonych do ministeryum spraw zagranicznych zapewniają, że rząd sowiecki zasadniczo zgodził się na uznanie długów przedwojennych, a nadto zgodził się oprocentować ten dług i przystąpić do rokowań z francuskim rządem w sprawie spłaty procentów.

Harding myśli o międzynarodowej konferencyi gospodarczej

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Harding nie porzucił jeszcze myśli międzynarodowej konferencyi o charakterze gospodarczym wyłącznie, któraby się miała zebrać w ciągu zimy, a która mogłaby odnieść sukces w sprawach niezałatwionych przez konferencyę haską. Przy tej sposobności chciałaby Ameryka omówić sprawę długów międzykoalicyjnych. Departament stanu dał półurzędowo do zrozumienia, że Ameryka dąży do tego, aby **Europa rozporządzała się i** zapłaciła swe długi. Nie można powiedzieć, jakoby w Ameryce zupełnie nie było skłonności wdania się w sprawy europejskie, a mianowicie pod postacią pomocy. Jeżeli na najbliższej konferencyi okaże się, że Europa pragnie uwzględnić życzenia amerykańskie to Ameryka nie usunie się od akcyi pomocniczej.

Ameryka wycofuje wojska z nad Renu

Paryż (AW). Jak donoszą z Waszyngtonu, prezydent Harding konferował wczoraj z ministrem wojny i z generałem Pershingem w sprawie wycofania wojsk amerykańskich z nad Renu. Po konferencyi tej mianowicie jeden z wyższych urzędników, że wojska amerykańskie otrzymają wkrótce rozkaz opróżnienia terenu okupacyjnego.

Przegląd gospodarczy

Giełda zbożowa w Krakowie

(k) Wczorajsza giełda zbożowa przy ul. Filipa l. 13 odznaczała się bardzo słabą tendencyą. W dalszym ciągu panował zastój w transakcyi. Notowano tylko mąkę żytnią 66 proc. 33.000 marek za 100 kg. i to loco Poznań. Loco Kraków notowano siekankę od 35.000—36.000 marek za 100 kg, oraz kaszę tatarczaną po 52.000 marek za 100 kg. Nieoficyalne ceny siana notowano na targu kleparskim za 100 kg. 12.000—14.000 marek, koniczyna za 100 kg. 15.000—16.000 marek, owies 22.000—24.000 marek. Powyższe ceny są o wiele wyższe od cen z poprzedniego targu. Siano i konicz zwieziono na targ przeważnie wilgotne. Transakcya była ożywiona, towar mimo wysokich cen rozkupiono.

Giełda zbożowa w Warszawie

Warszawa. (PAT) Mąka żytnia 60 proc. franco Warszawa 32.500, otręby żytnie 5.600, jęczmień poznański 22.000.

Ruch pocztowy

Warszawa (AW). Ministerstwo poczt i tel. zawiadamia, że od 1 listopada podejmuje się wymiany listów za podaną wartością, z Estonii, Kłajpedy, Rumunii oraz paczek z Estonii, Kanady, Palestyny, Wielkiej Brytanii i Irlandyi.

Giełda krakowska z 17 października.

Waluty i dewizy	Waluta markowa [illegible] kupno	sprzedaż	[illegible] kupno	sprzedaż	transakcya
Dolary St. Zjed.	10.250	10 750	10.250	10 750	10.625
„ kanad.	10.150	10 650	10 150	10 650	— —
Franki franc.	780	800	790 —	810 —	805 8 3
„ belgijs	740 —	770 —	740 —	770 —	760 —
„ szwa	1960 —	2025 —	1930	2025 —	2015 —
Funty szterl.	47 000	47.500	47.200	47.600	47 300
Marki niemiec	3 50	4 —	3 50	4 —	3 8.
Korony austr.	13 —	15 —	—13 50	—14 50	14 50
„ czesko-s	335 —	355 —	340 —	360 —	355 —
„ węgiers.	3 50	4 50	3 50	4 50	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	— —	—·—	— —
Lei rumuńsk.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	430 —	460 —	430 —	460 —	450 —
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	— —

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa ofer.	żądano	Transakcya
P. T. H. I—IV em.	800 —	900 —	
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	—·—	—·—	
„Pharma" (B. Jawornicki)	2900 —	3000 —	2950
„Polski Glob"	500 —	600 —	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	225 —	275 —	250
Zieleniewski I—III em. „ex"	6800 —	7000 —	6500 — 7000
Warsz. Parowozy I—II em.	1700 —	2000 —	1750—1925
H. Cegielski, Poznań I-VIII	5200 —	5700	5300—5500
„Potęga" Tow. huty żel.	—·—	—·—	
„Lenartowicz"	—·—	— —	
„Trzebinia" I—IV em.	1800 —	1900 —	1850
„Pocisk"	800 —	900 —	900
Automotor	900 —	1100 —	
Portland-Cem. Szczakowa	— —	—·—	
Górka	8000 —	8100 —	
Siersza	13.200	14.200	14100
Tepege I—IV	8000 —	8300	8300
Polska Nafta	2000 —	2500 —	2075—2250
Olkos	—·—	—·—	
Pezet	1800 —	2000 —	
Tłuszcze Trzebinia	4600 —	4800 —	
„Krakus" I—V em.	2000 —	2500 —	2100
Porcelana Ćmielów	— —	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	4800 —	5100 —	
Elektr. Siersza I—IV em.	750 —	900 —	800 - 850

Telegramy giełdowe

Warszawa 17 października (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1700. 4 i pół. proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 230 kupno 220, za 100 marek trans. 87 i trzy czwarte. 5 proc. m. Warszawy trans. 230 sprzedaż 235 **kupno 225. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych** trans. 10625 10700 10650 sprzedaż 10700 kupno 10600. Dolary kanadyjskie trans. 10600 10575. Franki francuskie trans. 802 i pół. Marki niemieckie trans. 3'85 3'96 3'85. Czeki: Gdańsk trans. 3'75 3'85 sprzedaż 3'77 kupno 3'55. Belgia trans. 750 754 752 i pół sprzedaż 750 kupno 749. Berlin trans. 3'67 i pół, 3'77 i pół, 3'65 sprzedaż 3'75 kupno 3'55. Londyn trans. 47150 47650 47675 sprzedaż 47825 kupno 47325. Nowy Jork trans. 10650 10700 10725 sprzedaż 10675 kupno 10575. dolary drobne sprzedaż 10655 kupno 10555. Paryż trans. 811 809 810 sprzedaż 814 kupno 806. Praga trans. 355 354. Szwajcarya trans. 1875 1970 sprzedaż 1980 kupno 1960. Wiedeń sprzedaż 14 i pół kupno 13'75. Włochy trans. 455, Budapeszt trans. 4'40. Helsingfors trans. 247 i pół.

Zurych 17 października (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 0'18 i trzy czwarte. Holandya 211, Nowy Jork 542, Londyn 2406, Paryż 40'80, Medyolan 22'85, Praga 17'70, Budapeszt 0'21 i pół, Bukareszt 3'42, Zagrzeb 2'35, Sofia 3'45, **Warszawa** 0'05 i pół, Wiedeń 0'00'72. Austryacka korona stemplowana 0'00'78.

Składki

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU": Tatar 1000 marek.

NA FUNDUSZ WYBORCZY: Rob. fabryki wyrobów ceramicznych „Bonarka" złożyli 20.700 marek.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

POSIEDZENIE ZARZĄDU KRAK. ODDZIAŁU ZWIĄZKU METALOWCÓW odbędzie się w piątek 20 bm. o godz. 6 wieczór. Sprawy ważne.

BACZNOŚĆ KRAWCY I KRAWCZYNIE! We czwartek 19 bm. zgromadzenie krawców i krawczyń o godzinie 7 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5, w sali Stow. robotniczych II. p. z porządkiem dziennym: uregulowanie cennika a obecna drożyzna; wolne wnioski. O liczny udział uprasza zarząd.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY ROLNI! Zawiadamiamy was, że Wacław Koziołko — z dniem 15 października został ze związku zaw. rob. rolnych za przestępstwa wydalony i nie ma prawa występowania w sprawach tegoż związku.

Kraków, 17 października 1922. **Sekretaryat.**

ZABAWĘ Z TAŃCAMI urządza organizacya introligatorów w Krakowie w sali Związków, Dunajewskiego 5, w sobotę 21 października. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

Kowalskiego
czeladnika zdolnego za dobrym wynagrodzeniem przyjmie pracownia kowalska Stanisława Jędrzejczyka, Mazowiecka 18, Kraków. 1088

Poszukuję
panienki do spaceru z dużą dziewczynką na godziny 10—1. Sklep Recha, Karmelicka 10. 1094

Pokój
z utrzymaniem dla 2 osób. Sobieskiego 5, I. p. 1077

Szkło
okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie S. Finkelstein, Mikołajska 5.

Piły gatrowe
remscheidowskie cyrkularne, taśmowe i leśne, toczki szmirglowe, noże do heblarek, pasy popędowe, rzemyki, szczeliwa, oraz wszelkie narzędzia, maszyny do obróbki drzewa i żelaza i przybory techniczne dla warsztatów, tartaków i kopalń dostarcza Biuro techniczne inż. Józefa Weingrüna, Kraków, pl. Groble 17-19. Tel. 2145. 1071

Granatowe
spodnie, marynarkę popielatową, 2 palta, czarną sukienkę i płaszcz damski, sprzedam. Zgłoszenia tylko między 1—3, Tarłowska 3, II. p. ofic. wejście na prost schodów. 1090

Przyjmę spólnika
do dwóch sklepów dobrze rozwiniętych z gotówką 3,000.000 Mkp. Wiadomość: Józef Gurgul, Brzesko. 1087

Zęby
sztuczne nowe i używane nawet połamane, złoto, platynę, kupuje specyalista. Płacę za ząb od 1.500 Mkp. i wyżej. Grodzka 18, front I p. na lewo w pracowni. 1068

Unieważniam
zagubioną kartę zwolnienia na nazwisko Józef Płachta ur. 1899 w Zakliczynie. 1092

Zgubioną
wczoraj wieczór o godz. 7-mej w pociągu z Tarnowa do Krakowa metrykę z fotografią na nazwisko Aftergut Izaak, upraszam o zwrot pod adresem Kempler, Estery 4, Kraków. 1089

Zgubione
papiery wojskowe na imię Simon Friedman, ur. 1893 z Cieszanowa, unieważniam. 1091

Skradzione
dokumenta wojskowe na nazwisko Stolarczyk Józef, wystawione P. K. U. Tarnów, unieważniam. 1093

Zgubioną
kartę asenterunkową na nazwisko Józef Surówka zamieszkałego w Podgórzu, wydaną przez P. K. U. w Krakowie, unieważnia się.

Poszukuję 2—3 pokoi
na biuro w okolicy ul. Radziwiłłowskiej, Pańskiej, Niecałej, Andrzeja Potockiego lub Lubicz. Zapłacę wysoki czynsz lub odstępne. Pisemne zgłoszenia pod: „Biuro“, Kraków, Skrytka 105. 1082

PALMA



Dużo zaoszczędzicie nosząc obcasy i zelówki kauczukowe „Palma“

PALMA-KAUCZUK (Spółka z ogr. odpowiedz.) Skład fabryczny: Kraków, Librowszczyzna L. 6.

Poszukiwany
do natychmiastowego wstąpienia samodzielny korespondent polsko-niemiecki do wielkiej firmy w Krakowie. Reflektanci mogący wykazać samodzielną pracę w branży żelaznej mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Terrum“ do Biura „Ruch“, Kraków, Szczepańska 9. 1073

Chłopca do posług
poszukuje **FA „AGNUS“ Kraków, ul. Zielona 12.** Zgłoszenia od 4—5 popołudn. 1064



Wyjątkowa okazya!!
PALTA JESIONKI
z bardzo mocnego materyału, solidnie wykończone po 15.500 Mk — w lepszym gatunku po Mk 19.0..
Wysyłamy pocztą za pobraniem, opakowanie i porto na rachunek kupującego.
1064 Adres:
Przedstawiciel JÓZEF JAKUBOWICZ
Warszawa, Sienna Nr. 27— (dom własny). — 2.
Przy zamówieniach podać wzrost. — O ile się towar nie podoba, przyjmujemy z powrotem — Bez ryzyka!
Mnóstwo podziękowań.

Mydło „FAT“ z dzwonkiem
w kawałkach 1/4, 1/2 i 1 kg. 1083
uznane za najlepsze
poleca: **Parowa fabryka tłuszczów jadalnych i wyrobów chem. „FAT“, Kraków XI, Kilińskiego 10—12.**
Wysyłka od jednej skrzynki około 50 klg.

Zmiana lokalu!
N. SENFT, Kraków, Długa l. 26.
poleca: farby ziemne i chemiczne, glejtę, minię, biel ołowianą, talkum i t. p.
1075



Najtańszym tłuszczem jadalnym
zawierającym
100% tłuszczu
jest
KUNEROL
1051 **Przedstawiciel: M. VORZIMMER, KRAKÓW.**

DAMSKIE KOSTYUMY i PŁASZCZE

w modelach krajowych i zagranicznych

nadeszły w wielkim wyborze do magazynu konfekcyi damskiej

M. REISMANA, Kraków,
Plac Dominikański L. 2.

Zamówienia z własnych i dostarczonych materyałów wykonywam podług najnowszych modeli.
1076

Bank Małopolski S. A. w Krakowie.

NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZGROMADZENIE

Akcyonaryuszy Banku Małopolskiego
odbędzie się
dnia 18 listopada 1922 roku o godzinie 4-tej popołudniu w lokalu Banku w Krakowie, Rynek gł. 25.

PORZĄDEK DZIENNY OBRAD:
1. Podniesienie kapitału akcyjnego;
2. Zmiana statutu;
3. Wybór Rady Zawiadowczej;
4. Wybór Członków Komisyi Rewizyjnej;
5. Ewentualne wnioski.

P. T. Akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w powyższem Ogólnem Zgromadzeniu zechcą swe akcye, kwity tymczasowe lub kwity depozytowe na takowe złożyć najpóźniej **do dnia 4 listopada 1922 r.** włącznie:

w Krakowie: w Banku Małopolskim, oraz we wszystkich jego Oddziałach,
we Lwowie: w Oddziele Banku Małopolskiego, oraz Oddziele Banku Dyskontowego Warszawskiego,
w Wiedniu: w Powszechnym austr. Zakładzie kredytowym ziemskim, lub też Austr. Zakładzie kredytowym dla Handlu i Przemysłu,

za które wzamian wydane im będą karty wejścia na Ogólne Zgromadzenie z oznaczeniem przysługującej każdemu ilości głosów, tudzież poświadczenia na złożone akcye lub kwity.

P. T. Akcyonaryusze mający swe akcye w depozycie Banku, otrzymają karty wejścia na Ogólne Zgromadzenie tylko na wyraźne pisemne żądanie.

Kraków, dnia 14 października 1922.

Rada Zawiadowcza Banku Małopolskiego.

§ 33. Statutu. Aby mieć głos na Ogólnem Zgromadzeniu, trzeba posiadać przynajmniej 5 akcyj. Każdych 5 akcyj nadaje prawo do jednego głosu.

§ 34. Statutu. Prawo głosowania na Ogólnem Zgromadzeniu może wykonać akcyonaryusz tak osobiście, jakoteż przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni: Małoletni przez swego opiekuna, pozostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez swych pełnomocników o ile same osobiście głosować sobie nie życzą, Spółki handlowe lub akcyjne przez prokurzystów i wogóle przez jednego ze swych zastępców, chociażby ci nie byli sami akcyonaryuszami.

§ 35. Statutu. Aby mieć, jako posiadacz akcyj prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu, trzeba przynajmniej na dni 14 przed terminem Ogólnego Zgromadzenia Zwyczajnego i Nadzwyczajnego złożyć akcye te do depozytu do Kasy Spółki lub tam, gdzie przez ogłoszenie wskazanem zostanie, poczem wydaną zostanie posiadaczowi akcyj karta wejścia na Zebranie Ogólne, która zarazem oznaczy ilość głosów, jaka mu przysługuje. 1070

(Przedruk nie będzie płacony).

Telefony i Centrale „ROYAL“ Kraków, Floryańska 49, tel. 1577.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).